



M.p., wtorek 10 wrzesień 1940r.

Nr.15

T E L E G R A M Y.

Nalot włoski na mieszkańców Tel Aviv.

Tel Aviv, 9.IX.(Reuter). Ludność Tel Aviv przeżyła w poniedziałek pierwszą nalot bombowy. O nalocie tym wydany został następujący komunikat dowództwa wojskowego w Jerozolimie:

"Lotnictwo włoskie dokonało dziś po południu nalotu na Tel Aviv i okolice. Bomby zrzucone zostały na chybił trafił z dala od wszelkich obiektów o jakimkolwiek znaczeniu wojskowym. Część z nich padła na dzielnice mieszkalne w Tel Aviv, inne zaś na wioskę arabską. W Tel Aviv pewna liczba domów uległa uszkodzeniu i wybuchło szereg pożarów, które zdołano jednak szybko opanować.

Dotychczas brak wszystkich danych o łącznej ilości ofiar. Wiadomo jednak, że ponad 50 osób zostało zabitych. Większość ofiar rekrutuje się z pośród żydów. Wśród zabitych Arabów znajduje się pięcioro dzieci. Publiczność zachowywała się podczas raidu i po nim zupełnie spokojnie, cywilna obrona przeciwlotnicza działała szybko i skutecznie".

Według korespondenta "Palstine Post" jednak ogólna liczba ofiar poniedziałkowego nalotu na Tel Aviv wynosi na podstawie ostatnich obliczeń 99 zabitych i 130 rannych. Alarm lotniczy trwał około 45 minut. Znacznych uszkodzeń doznały przede wszystkim mniejsze domy lżej zbudowane. Jedna z bomb uszkodziła synagogę. Pewna liczba osób odniosła obrażenia od odłamków bombowych i wybitych szyb. Wśród rannych są również dzieci. Wszystkie miejsca w których padły bomby, jak również szpitale i posterunki pierwszej pomocy otoczone zostały kordonami.

Po nalocie życie w mieście powróciło do normalnego toku. W godzinę po nalocie widać było nawet publiczność w kawiarniach, w których wybite zostały okna wystawowe. Kina czynne były jak zwykle.

Tego samego dnia zarządzono trzy alarmy przeciwlotnicze w Haifie, jeden rano, a dwa po południu. Trwały one od 8 do około 40 minut. W ciągu ubiegłych 43 godzin było w Haifie 5 alarmów przeciwlotniczych. W poniedziałek jednak nie było żadnego nalotu nieprzyjacielskiego na miasto.

Komunikaty z Bliskiego Wschodu.

Kair, 9.IX.(reuter). Samoloty włoskie dokonały wczoraj w południe nalotu na Maltę i zrzuciły szereg bomb nie wyrządzając jednak większych szkód obiektom znajdującym się w porcie. Pożar jednego ze składów został wkrótce ugaszony. Kilka domów prywatnych uległo zburzeniu. Liczba ofiar w ludziach jest nieznaczną. Strącono jeden bombowiec włoski. Drugi znacznie uszkodzony prawdopodobnie nie powrócił do bazy.

Poprzedniego dnia Włosi dokonali nalotu na port Sudan wyrządzając małe szkody - tylko jedna osoba odniosła obrażenia.

Podczas piątkowego nalotu na Aden zabitych zostało 5 tubylców, a 13 odniosło rany.

W niedzielę Włosi zaatakowali z powietrza miejscowość Mersa Matruh wyrządzając poważne szkody. Były też ofiary w ludziach.

Jeden z patroli brytyjskich w Kenia wdarł się na terytorium Abisynii i posunął aż do Gorai, gdzie zadał duże straty znaczniejszemu oddziałowi wojsk włoskich.

Podczas bombardowania przez Włochów miejscowości Bura nie było żadnych ofiar w ludziach, a szkody są nieznaczne.

Wielkie konwoje brytyjskie docierają do Egiptu.

Kair, 9. IX. (Reuter). Większa ilość statków konwojowanych przez okręty brytyjskie przybyła w ostatnich dniach do portów egipskich. Statkami tymi nadeszły z Anglii, Rodezi, Indyi i Australii znaczne transporty wojsk i materiału wojennego przeznaczone dla Egiptu, Palestyny i innych krajów na Bliskim Wschodzie. Transporty te składają się z wielu tysięcy wojsk różnych broni, między innymi piechoty, wojsk technicznych, obsługi szpitalnej oraz pilotów R.A.F. Nadeszły również znaczne ilości amunicji i czołgów. Wśród przybyłych znajdują się także eskadry australijskiego lotnictwa wojskowego. Wszystkie porty egipskie przepełnione są tymi transportami. Konwój towarzyszący statkom był tak silny, że ani jeden samolot nieprzyjacielski, lub kłódź podwodna nie odważyły się go zaatakować.

Przybyłe wojska powitane zostały przez dowódcę sił brytyjskich w Egipcie gen. Wilsona i ambasadora brytyjskiego. Naczelny wódz wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie gen. Wavell wydał rozkaz powitalny do przybyłych. Podkreśla on, że walcząc tu przeciwko nieprzyjacielowi przybyli żołnierze spełniają swe zadanie tak samo, jak gdyby walczyli w obronie własnego kraju. Generał Wavell zapewnia dalej przybyłych, że podczas swej ostatniej podróży do Anglii osobiście przekonał się, że jest ona dobrze przygotowana do obrony. Można być pewnym, że wszelka próba inwazji nie powiedzie się.

Dowódca R.A.F. na Bliskim Wschodzie marszałek Longmore witając eskadry australijskie przypominał zwycięstwa odniesione przez lotnictwo brytyjskie podczas poprzedniej wojny w Palestynie. Wyraził przy tym przekonanie, że lotnicy australijscy odniosą podobne sukcesy.

Z portów egipskich przybyłe transporty kierowane są pociągami do miejsc swego przeznaczenia.

Sukcesy i straty marynarki brytyjskiej na Morzu Śródziem.

Londyn, 9. IX. (Reuter). Komunikat admiralicji stwierdza, że działania brytyjskich kłodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym niezwykle utrudniają zacpatrywanie wojsk włoskich w Libii przez naczelne dowództwo włoskie. Kłódź podwodna "Osiris" zatopiła włoski statek transportowy o pojemności 3000 ton, a kłódź podwodna "Rorguals" zaatakowała i zatopiła dwa włoskie statki transportowe eskortowane przez kontrtorpedowce.

Równocześnie admiralicja brytyjska ogłosiła, że kłódź podwodną "Phoenix" należy uważać za straconą.

Co słyhać w krajach Bałkańskich.

Londyn, 9. IX. (Reuter). Według doniesień radiowych prasa angielska uważa, że sprawa zajęcia Rumunii przez Niemcy może być uważana za rzecz przesądzoną i nastąpić może już w najbliższym czasie.

Według doniesień z Ankary Turcja zdwoiła swą czujność zwłaszcza w Dardanelach i nad Bosforem po ostatnich wydarzeniach na Bałkanach. Rząd turecki wydał zakaz przelatywania przez samoloty obce ponad niektórymi częściami kraju.

W Rumunii wydano dekret na mocy którego zablokowano wszelkie konta należące do banku Karola w licznych przedsiębiorstwach rumuńskich. Pobyt Karola w Szwajcarii nie potrwa długo. Przewidziany bowiem jest jego wyjazd do Lizbony. Termin nie został jeszcze wyznaczony.

Po zawarciu porozumienia w sprawie odstąpienia Dobruży przez Rumunię, delegacja bułgarska powróciła z Craiovej do Sofii, gdzie była przyjęta przez króla Borysa. Ludność urządziła jej powitalną manifestację. Do króla Borysa nadszedł telegram gratulacyjny od włoskiego króla Wiktora Emanuela.

Niemcy powtarzają nocne naloty na Londyn.

Londyn, 9. IX. (Reuter). W nocy z niedzieli na poniedziałek Niemcy ponowili swe bezwzględne naloty na mieszkańców Londynu. Wszyscy obserwatorzy zgodnie stwierdzają, że stolica Anglii stała się obecnie głównym obiektem niemieckich napadów lotniczych. Zauważono ostatnio wyraźne osłabienie działalności lotnictwa niemieckiego nad innymi obszarami Anglii. Samoloty niemieckie, które zdołały przedrzeć się przez pierścien obrony przeciwlotniczej zrzuciły w ciągu nocy znaczną ilość bomb głównie, na wschodnie dzielnice miasta. Zburzone zostały liczne obiekty pozbawione znaczenia wojskowego jak n.p. trzy szpitale i dwa muzea. Poważnie uszkodzony został również stary kościół wybudowany 200 lat temu. Krótko dystansowe bombowce niemieckie w liczbie około 150 samolotów skupiły swój atak na dzielnice robotnicze sąsiadujące z terenami stoczni na wschodnich krańcach miasta. Jedną z bomb trafiła w budynek jednego z wielkich dzienników angielskich. Robotnicy, którzy znajdowali się w schronach nie ponieśli żadnych obrażeń. Według tymczasowych obliczeń liczba ofiar powtórnego masowego nalotu na Londyn jest mniejsza, niż podczas pierwszego nalotu sobotniego. Ludność Londynu przeżyła noc przeważnie w schronach. O wyrządzonych szkodach dowiedziała się dopiero po powrocie do domu. Komunikat wydany o tym nalocie stwierdza, że mieszkańcy Londynu z godną podziwu odwagą i zdecydowaniem przetrwali nocny atak, rozpętany przez nieprzyjaciela "z dziką i ślepą zaciętością". Również prasa amerykańska w swych korespondencjach z Londynu podkreśla znakomitą postawę Anglików. New York Times pisze, że lotnicy niemieccy zrzucali bez wyboru bomby lecąc na znacznej wysokości i starali się przy tym uniknąć ognia baterii przeciwlotniczych oraz świateł reflektorów. Dziennik powołując się na oświadczenia miarodajnych kół niemieckich donosi, że sami Niemcy przyznają niezwykłą skuteczność i celność brytyjskich baterii przeciwlotniczych, które bronią Londynu.

Król Jerzy VI dokonał po pierwszym nalocie inspekcji wschodnich dzielnic miasta, które doznały największych szkód. Król wydał następnie orędzie przesłane londyńskiej radzie miejskiej z wyrazami współczucia dla ofiar nalotu. W odpowiedzi prezes rady zapewnił Króla o niezachwianym stanowisku ludności.

Komunikat brytyjskiego min. lotnictwa stwierdza, że według dotychczasowych meldunków w niedzielę po południu strącono 26 samolotów niemieckich. Ogólna liczba strąconych w sobotę nad Anglią aparatów nieprzyjacielskich wynosi 103 samoloty. W niedzielę strącono nadto 11 samolotów, łącznie zatem w ciągu ubiegłych dni strącono 140 samolotów niemieckich. Straty brytyjskie są wyjątkowo małe i wynoszą 13 samolotów, przy czym trzech lotników zdołało się uratować.

Anglicy przez 3 godziny bombardowali Hamburg.

Londyn, 9. IX. (Reuter). R.A.F. z wzrastającym natężeniem bombarduje ważne ośrodki przemysłu wojennego w Niemczech. W nocy z niedzieli na poniedziałek samoloty brytyjskie przez 3 godziny z rzędu nieustannie bombardowały stocznie w Hamburgu. Zrzucano przytym dziesiątki serii bomb wielkiego kalibru oraz setki bomb zapalających. Nalot wykonano pomimo niezwykle silnej obrony przeciwlotniczej, chmur i panującej mgły. Komunikat biura prasowego brytyjskiego ministerstwa lotnictwa donosi, że widziano liczne pożary wywołane przez bombardowanie. Szczególnie ucierpiały stocznie i zakłady firmy Blohm u. Voss. Poważnie uszkodzone zostały dworce kolejowe na północnym brzegu Łaby, w pobliżu Hansahafen i pod Altoną. Pożar wybuchł również u wylotu kanału nad Łabą.

Dziennik szwajcarski "La Suisse" opisując sobotni nalot na Berlin twierdzi, że był to najcięższy nalot jaki przeżyła dotychczas stolica Rzeszy. We wszystkich dzielnicach miasta wybuchły pożary. Znacznych szkód doznały magazyny kolejowe. Nad dzielnicą Weddin zrzucano około 100 bomb. Trafiono m.in. w zbiornik gazowy, który eksplodował. Inne wybuchy pociągnęły za sobą ofiary wśród personelu więzienia w Moabit.

"Basler Nachrichten" donosi, że podobnie jak w Nadrenii również w Berlinie władze wezwały ludność do wcześniejszego udawania się na spoczynek, aby łatwiej znowiła alarmy zarządzane zwykle około północy.

Zbrojenia amerykańskie.

Waszyngton, 9.IX. (Reuter). Departament marynarki donosi, że poczynił największe w historii marynarki amerykańskiej zamówienia na 201 okrętów. Obejmują one 7 okrętów liniowych o pojemności 45 tysięcy ton każdy, 8 lotniskowców, 27 krążowników, 115 kontrtorpedowców i 43 łodzie podwodne oraz jeden okręt pomocniczy. Zamówienia te opiewają na łączną sumę 361 milionów dolarów. Poza tym przeznaczono znaczną sumę na rozbudowę przemysłu morskiego. Po tych zamówieniach łączna suma wydatków na rozbudowę amerykańskich sił zbrojnych wynosić ma 4 miliardy dolarów.

W jednym z portów kanadyjskich na wschodnim wybrzeżu nastąpiło dziś przekazanie pierwszej grupy kontrtorpedowców amerykańskiej flocie brytyjskiej. Przed opuszczeniem okrętów przez załogi amerykańskie nastąpiło zdjęcie flagi U.S.A., a po wkroczeniu załóg brytyjskich wciągnięcie na maszty flagi brytyjskiej, po czym kapitanowie okrętów ogłosili włączenie tych jednostek do marynarki angielskiej.

Przedstawiciele marynarki U.S.A. opuścili Bermudy po odbyciu narad z władzami brytyjskimi w sprawie utworzenia nowych baz. Przed wyjazdem stwierdzili oni, że wizyta ich uwieczniona została pełnym powodzeniem.

U.S.A. ogłosić ma w najbliższym czasie zupełny zakaz wywozu żelaza, który jest niezbędny dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego.

Izba Reprezentantów zatwierdziła ostatecznie dekret na mocy którego zastosowanie billu o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej nastąpić ma dopiero w 60 dni po ogłoszeniu zaciągu ochotniczego, gdyby zaciąg ten nie pokrył kontyngentu przewidzianego w planie rozbudowy armii.

Japonia nie postawiła ultimatum Indochinom.

Londyn, 9.IX. (Reuter). Japońskie min.spr. Zagranicznych zaprzeczyło wiadomościom jakoby Japonia zwróciła się do Chin z ultimatum ujętym w sześciu punktach, w którym domagać by się miała prawa przemarszu wojsk, założenia baz lotniczych i kontroli nad portami. Równocześnie z miarodajnych kół brytyjskich zaznaczają, że władze francuskie w Indochinach nie wyraziły swej zgody na żadne żądania japońskie. Zaznacza się przy tym, iż doszło do pogwałcenia granicy indochińskiej przez drobne oddziały japońskie. Incydent ten został zlikwidowany przez oficerów francuskich bez walki.

Los francuskiego imperium kolonialnego.

Gubernator małej kolonii francuskiej Pondichery położonej w Indiach na południe od Madras, podporządkował się wraz z całą kolonią przywódcy wolnych Francuzów gen. de Gaulle, odmawiając posłuszeństwa rządowi francuskiemu w Vichy. Jest to czwarta z rzędu kolonia francuska przyłączająca się do ruchu niezależnych Francuzów.

Brytyjskie min. handlu ogłosiło Somali francuskie jako terytorium nieprzyjacielskie, podlegające przepisom ustawy o handlu z krajami nieprzyjacielskimi.

Dwie hiszpańskie radiostacje rozpoczęły gwałtowny atak przeciwko francuskim władzom administracyjnym w Marokku. W związku z tym panuje przekonanie, że Hiszpania zamierza zająć tę kolonię francuską za zgodą Włoch i Niemiec.

Gen. de Gaulle ogłosił komunikat stwierdzający, że wszystkie kolonie francuskie, które przyłączyły się do ruchu wolnych Francuzów otrzymają skuteczną obronę, która udzielona będzie przy poparciu W. Brytanii.

Admirał Museiller zapowiedział, iż wkrótce jednostki marynarki francuskiej, które przyłączyły się do ruchu "Wolnych Francuzów" gotowe będą do walki razem z marynarką angielską. Na groźbę Hitlera, iż okrętom tym nie przyzna praw strony wojującej admirał odpowiedział, że może być tylko wdzięczny Hitlerowi za to postawienie francuskich okrętów poza prawem. W ten sposób bowiem Hitler sam stawia się poza prawem, co pozwoli tym skuteczniej atakować go przez okręty francuskie.

WSPOMNIENIA O SZAWNYCH POJACACH NA WSCHOŁZIN.

C. II.

I tu zaskoczył go koniec życiowej wędrówki w roku 1895. Przeziębivszy się przy robotach w ogrodzie własnego domku, umarł w parę dni potem na zapalenie płuc, przeżywszy lat 73.

Razem z nim zgasł całkowiak o kryształowej duszy, żołnierz twardy, ale nie bez serca, umiejący zarówno być nieprzyjacielem, jak pomagać biednym i uciśnionym. Nie sprzeniewierzył się nigdy swym zasadom narodowym, ani religijnym, potrafił zawsze swoim postępowaniem taktownym, choć pełnym energii, zyskać sobie zaufanie swych przełożonych i podwładnych, zarówno jak szacunek u wrogów. Odznaczony licznymi orderami tureckimi i austro-węgierskimi, był jednym z tych, co nam w owych czasach bułacki zagranicznej liczących rzesz polskich, dużo korzyści moralnej przyniósł, nie przez odpowiednie podtrzymanie imienia polskiego w najcięższych warunkach, zapisał się złotymi zgłoskami na liście emigracji wojskowej, dzień następnego stulecia.

Dziwne zrządzenie losu sprawiło, że zastałem wykonawcą testamentu pułkownika Manasterskiego. Gdy starszy w Beyrucie nad jego skromną mogiłą, i choć już prosty cywil, salutował jednak jako były ułan, przywitałem na powitanie naszej nowej młodej kawalerii polskiej, której powstańczo-przebieg i przewidywał, że miałem wrażenie, że stary wojak, którego dusza wsiadała paszkiem z suchami Czarnieckich, Poniatowskich, Kozielskich i innych bohaterów naszej konnej broni, otoczony gronem swych bratnych oficerów dragonskich, w pięknych mundurach ukłaskanych kroju i groźnych futrzanych kołpakach, uśmiechnął się tam w Niebie i z dala spojrzął w przeszłość, na dzieło swego życia.

Herzy Droński.

Przyp. redakcji.

Artykuł o pułk. Ludwiku Manasterskim, pułkowniku dowódcy pułku dragonów otomańskich - drukowany był w "Kurjerze Warszawskim" dnia 18.IX.1932r.

Wnuk pułk. L. Sas Manasterskiego służy w Brygadzie S.K. do której się zaciągnął w czasie jej formowania w Bydli.

---000000---

O STATNIE WIA DOMOSCI.Polacy z Rumunii jadą na Tyber.

Bukareszt, 9.IX. "Palestine Post" pisze, że W. Brytania odniosła wielki sukces dyplomatyczny upożyczając 500 uchodźcom polskim, przebywającym od września ubieg. w Rumunii, wyjazd zagranicę. Wśród uchodźców tych znajduje się b. m. spr. zagr. pułk. Beck, który otrzymał zezwolenie na przyjazd na wyspę Cypr, przeciw żądaniu niemieckiego nie został uwzględniony.

Z Białogrodu doroszą, że w Zagrzebiu, stolicy Chorwacji, doszło do demonstracji robotników przeciwko drożyznie wywołanej "samobójczym" eksportem brzońki żywności z Jugosławii do Niemiec. Demonstranci wybili szyby w różnych sklepach z żywnością. Nie doszło jednak do rabowania sklepów. Między demonstrantami a właścicielami sklepów doszło do starć, które podągnęły za sobą ofiary w ludziach. Podobne demonstracje odbyły się w Białogrodzie.

Kolejny nalot na Londyn.

Londyn, 10.IX. (Reuter) Ubitłej nocy Niemcy w dalszym ciągu bombardowali znaczną siłą Londyn. Nalot trwał 9 godzin. Jak przewidują wyrządzone szkody i ofiary są mniejsze niż podczas poprzednich nalotów. Siłami Anglii atakowało 350 samolotów. Poza Londynem bombardowano hr Kent, lasy w Sussex, oraz bazy lotnicze w południowej Anglii. W walkach powietrznych duże sukcesy odniosła eskadra kanadyjska. Również eskadra polska odniosła nowe zwycięstwa. Między innymi jeden z pilotów polskich stracił jeden bombowiec typu Heinkel i jeden Messerschmitt jednomiejscowy.

We wtorek rano rozpoczęła się między wojskami angielskim i francuskim nad kanałem La Manche nowa pojedynka dalekonośnej artylerii. Na strzaski niemieckie skierowane na Lowar odpowiedziały baterie brytyjskie odlatując szereg salw. Równocześnie R.A.F. podjęła jeden z najsilniejszych nalotów na porcy niemieckie nad kanałem La Manche.

P R Z E G L A D P R A S Y.

Pod tytułem "Bilans Wojny 1939 - 40r" czasopismo egipskie "Ahram" pisze, że łączne straty wynoszą 2 i $\frac{1}{8}$ miliona mężczyzn w kwiecie wieku, a 20 milionów ludzi znajduje się poza pracą produktywną. Wielkość strat poniesionych z punktu widzenia ekonomicznego, nie może być jeszcze dokładnie obliczona. Zmobilizowani żołnierze nie tylko sami nie produkują, ale na ich utrzymanie, i wyposażenie pracować muszą inni, zwiększając tym samym koszty państw prowadzących wojnę.

W ciągu jednego roku zestrzelono 3000 aparatów lotniczych, zatopiono około 100 żolży podwodnych, 7 dużych okrętów wojennych, 1 lotniskowiec, 100 kontrtorpedowców, 1 krążownik oraz 3 miliony ton statków handlowych wartości 290 milionów funtów. Zniszczeniu uległy zakłady przemyślowe, muzea, mosty, spopalamo wsie i miasta, wyrządzając szkody o przybliżonej wartości 3 miliardów funtów angielskich.

Kto przeliczy jednak na monetę brzęczącą ból matki po stracie syna, narzeczonej, która straciła przyszłego męża, dziecko, które post radło ojca i tych, którzy stracili najbliższych z rodziny.

Świat stracił bezpieczeństwo i spokój, zmniejszył się handel i zdolność produkcyjną przemysłu i rolnictwa, zaufanie i kredyt maleje. Powstało pytanie, kto zadość uczyni pokrzywdzonym i wynagrodzi straty. Wojna spowodowała ból, smutek, żród, zwątpienie zastąpiło wiarę, panika i rezygnacja stają się częstymi gośćmi wśród ofiar wojny, za której okropności całą odpowiedzialność ponosi Hitler.

Lotnicy polscy w walce nad Londynem.

W "La Bourse Egyptienne" z dnia 9.IX. czytamy entuzjastyczny artykuł o lotnikach polskich, którzy walczą wspólnie z Anglikami.

Dzięki ścisłej współpracy - pisze dziennik - polskich eskadr myśliwskich z angielskimi udało się załamać atak niemiecki ponad wschodnimi dzielnicami Londynu w ubiegłą sobotę. Między trzema eskadrami atakującymi niemieckie aparaty najdzielniej spisali się Polacy.

W momencie gdy 40 Dornierów typ. 203 leciało na wysokości 7000 m. nadleciała trójkątna eskadra polska. Wyżej ponad Dornierami leciały Messerschmity 110, w pewnej odległości na pułapie około 10.000 m. leciały Messerschmity typu 109.

Do walki doszło między Spitfires a Messerschmitami 109. Formacja Messerschmitów 110 kontynuowała lot.

Eskadra Hurricanes zaatakowała formację Dornierów - od tyłu. Niemcy usiłowali przyjąć walkę od czoła, chcąc tym samym zmusić Polaków do walki w gorszych dla nich warunkach. Zręcznym manewrem wyszły polskie trójki na boki bombowców niemieckich.

Walka się rozpoczęła. Mając świadomość, że Polacy na głębokości 7400 m. Każdy z aparatów polskich atakował oddzielną maszynę niemiecką. Jeden z pilotów angielskich wyraził się o lotnikach polskich w te słowa: "Polacy są straszliwymi przeciwnikami w walce. Ich zapak bojowy jest zaraźliwy. Gdy walczą z bombowcami lub pościgowcami, zdaje się, że prowadząc maszyny na przeciwnika spowodują zderzenie aparatów."

Jeden z Polaków strąciwszy dwa Dornierzy, został zestrzelony. Uratował się na spadochronie i wylądował w hr. Essex. W kilka godzin później już prowadził drugą maszynę do walki.

Trzech Polaków zestrzełiło po dwa bombowce niemieckie, czwarty wyrównał to w ten sposób, że zbił Dorniera i Messerschmita. W eskadrze polskiej znajdował się Czech, który uciekł do Polski na aparacie po zajęciu Czechosłowacji. Walczył on w Polsce, razem z Polakami przybył do Anglii, by nadal walczyć. W walkach tych Polacy stracili 11 aparatów niemieckich, w tym 8 bombowców i 3 pościgowce ze stratą 1 polskiej maszyny. W tym samym czasie eskadra czeska zbiła 5 aparatów niemieckich.

-C- - - - -

Delegacja oficerów B.S.K. w dniu dzisiejszym złożyła w Tel Aviv kondolencje, z powodu strat i ofiar, jakie dotknęły miasto. Delegacja w towarzystwie naszego konsula oddała hołd ofiarom wczorajszego nalotu włoskiego oraz odwiedziła rannych w szpitalu.

Wyrazy współczucia złożyła delegacja prezydentowi miasta Tel Aviv oraz burmistrzowi Jaffy (z powodu strat, które poniosło społeczeństwo arabskie).